

Gramy w Bully, uciekamy rowerami nocą  
Wgrane nowe diller apki albo What's up  
Będę później jestem albo Wrocław albo Warsaw  
Strzelam Tobie kurwo między oczy procą  
Sami się o to proszą, zimny uścisk dłoni, ręce Ci się poca  
Całe życie kino, suko weź się rozsiądź  
Ożywam jak chrabąszcz, zamieram jak posąg

Znak widzę Ciebie gołą, piękną - posąg  
W koszmarze gołąb - ścierwo mi niosą  
Cierpnie mi tył głowy, cierpnie całe ciało  
Jak młody na koncercie, ścierwo mi wrosło  
Wchodzę - weź się rozstąp  
Wezmę sobie rozpęd, jebną dobry koncert  
Zawinę z moją o-o, ją poczęstuję troszkę  
Ona to przyjmuje jakby pomyliła z Hostią

Bully, bully, bully, oh  
Za to się słono buli, buli, oh  
Nie ma kurwa, że boli, boli, oh  
Ona słodka, że aż mnie muli, oh  
Bully, bully, bully, oh  
Za to się słono buli, buli, oh  
Nie ma kurwa, że boli, boli, oh  
Ona słodka, że aż mnie muli, oh

Na plaży umieram objedzony od muli  
Bo naruchałem przez rok hajsu jak królik  
Teraz będą udawać, że coś pada jak będziemy sobie pluli  
Ona całuje w polik, kiedy lecę w kulig  
Ty masz w nosie polip i od ścieheg dziury  
Byłem w piekle, słyszałem anielskie chóry  
O sobie na mieście bzdury  
Chociaż zawsze jakieś źdźbło prawdy  
Odbiło mi się mocno tak, nie rzygam od czkawki  
Nerwica po starych od melanży i od kawki  
Pamięć klatkuje, kurwa jaki był kod do klatki?  
Ja chcę jechać na camping, a nie się kurwa kampić  
Zwariowałem jak Senti, a bardziej na poważnie  
Nie przez wyrwane ósemki, a przez te śmiertelne dawki  
Głupcze!

Bully, bully, bully, oh  
Za to się słono buli, buli, oh  
Nie ma kurwa, że boli, boli, oh  
Ona słodka, że aż mnie muli, oh  
Bully, bully, bully, oh  
Za to się słono buli, buli, oh  
Nie ma kurwa, że boli, boli, oh  
Ona słodka, że aż mnie muli, oh